

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki Nr 9 telefon 10-06.
Telefony Redakcji: { dzienny—10-06.
nocy — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Filje: w Łomży, Wołkowysku,
Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;
telefon 26 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 od 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Taran pruski.

Przed kilku dniami ukazały się w berlińskim socjalistycznym organie „Vorwärts” pierwsze rewelacyjne wiadomości o tem, że rząd kanclerza Bruenniga przeznaczył ogółem na pomoc dla prowincji wschodnich Rzeszy Niemieckiej zgórą 1 miliard marek: W ślad za temi wiadomościami pojawiły się w prasie niemieckiej dalsze bardzo dokładne szczegóły o kategoriach pożyczek i zapożyczeń, które z rąk skarbu niemieckiego w głównej mierze mają przypaść w udziale junkrom pruskim.

Wszystkie te wiadomości są o tyle jeszcze bardziej znamienne dla naszych stosunków berlińskich, że równocześnie prawie koła nacjonalistów niemieckich rozpoczęły alarm na temat rzekomego „niebezpieczeństwa”, zagrażającego elementowi niemieckiemu na pogranicznych wschodnich ziemiach przez wynaradawiającą(?) jakoby politykę polską. Ostatnio właśnie ujawniony został tajny memoriał tych kół, złożony regencji Prus Wschodnich dla użytku rządu berlińskiego. W memoriale tym autorowie twierdzą, iż element niemiecki na pogranicznych ziemiach polskich rzekomo stale ulega kurczeniu się.

Zdaniem ich niemyślność stosunkowo najsilniej ugrupowana jest w okręgu nadnoteckim i w przyległych powiatach województwa pomorskiego. Chodzi tu o część powiatu chodzieskiego, wykazującego 34 proc. Niemców, dalej o powiat wyrzyski i następnie o bydgoski i szubiński, gdzie panuje dość silna niemyślność. Lęk pomiędzy Chodzieżą a Szubinem wypełnia powiat wągrowiecki, wykazujący ciągle jeszcze 15 proc. Niemców. Na wschód od Wągrowca i na południe od Szubina, osadnictwo niemieckie trzyma się ziemi w okolicach Żnina, a stąd na wschód w okolicach Mogiła. Na południe od Chodzieży, uważanej przez autorów memoriału za niemiecką „podstawę operacyjną” na pograniczu, niemyślność sięga przez Czarnków do Obornik. Na północ od powiatu wyrzyskiego zaś leży znów twierdza niemyślności na Pomorzu: Sepolno. Do bydgoskiego przylega powiat świecki, skąd niemyślność promieniuje już słabiej w stronę Chełmna i Torunia. Pomiędzy Toruniem a nadnoteckim powiatem szubińskim Niemcy trzymają się jeszcze tu i ówdzie na Kujawach, koło Inowrocławia. Za Święciem i częściowo Chełmem sąsiadują Niemcy powiatu wąbrzeskiego i grudziądzkiego, który przylega wprost do pozostałej części dzisiejszych Prus Wschodnich, a dawniejszych Zachodnich.

Zdaniem Niemców — pomost ten

Po zgonie ks. biskupa Lisieckiego

Z powodu zgonu ks. biskupa Arkadiusza Lisieckiego prezes Rady ministrów p. Walery Sławek wysłał na ręce wikariusza generalnego Kurji biskupiej w Kolowicach ks. prałata Kacperlika depeszę kondolencyjną.

Ks. biskup Lisiecki urodził się w roku 1880 w Poznaniu, studja odbył w Poznaniu oraz we Francji pod Paryżem. Od roku 1910 był kanonikiem kolejańskim w Poznaniu. W roku 1916 zostaje proboszczem w Bninie, w roku 1917 był posłem do sejmiku pruskiego a w 1918 powołany zostaje na członka naczelnej rady ludowej. W roku 1924 zostaje kononikiem metropolitalnym i profesorem prawa kościelnego i teologii moralnej w Gnieźnie. W roku 1926 powołany zostaje na biskupa śląskiego.

Zmarły pracował na polu naukowym i pozostawił dużą spuściznę duchową w postaci szeregu prac. Kapituła katedralna, sprawująca tymczasowo rządy diecezji, nakazała na znak żałoby dźwięnić codziennie przez jedną godzinę we wszystkich kościołach Śląska. We wszystkich parafach zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne.

Eksportacja zwłok z Cieszyna do Katowic nastąpi w piątek. W niedzielę zwłoki zostaną wyniesione i wystawione na widok publiczny w katedrze. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 9 rano.

Warszawa, 14.5. (PAT). Z powodu zgonu księdza biskupa d-ra Arkadiusza Lisieckiego, Kancelaria Cywilna Pana Prezydenta Rzplitej wysłała na ręce p. wojewody śląskiego, Grażyńskiego, depeszę treści na-

stepującej: Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił prosić Pana Wojewodę o złożenie kondolencji Kurji biskupiej z powodu śmierci księdza d-ra Arkadiusza Lisieckiego, którego zalety umysłu i serca stawały tak wysoko w działalności duszpasterskiej i państwowej, czyniąc z niego wysoki wzór kapłana i obywatela.

Warszawa, 14.5. (PAT). Pan Marszałek Józef Piłsudski przesłał na ręce księdza prałata Kacperlika, generalnego konkordjusza Kurji biskupiej w Katowicach, depeszę treści następującej:

„Głęboko przejęty wiadomością o śmierci księdza biskupa d-ra Arkadiusza Lisieckiego, prawego i świętobliwego orędownika swego pełnomocnictwa, śle Kapitulie katedralnej słowa mego serdecznego żalu i szczerego współczucia. (—) Józef Piłsudski”.

Odpowiedź niemiecka na notę polską

Berlin 14.5. (PAT). Telegraphen Union donosi z Genewy, że rząd Rzeszy wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, sir Erickowi Drummondowi, pismo, zawierające odpowiedź na notę, jaką rząd polski złożył niedawno Lidze Narodów w sprawie niemieckich cel agrarnych.

Odpowiedź niemiecka stwierdza, że Niemcy na zasadzie układu o jednorocznym przedłużeniu traktatu handlowego, przyjętego i podpisanego przez rząd Rzeszy na konferencji rozejmu celnego, miały prawo podwyższyć stawki celne na płody rolnicze.

jakoby w tym czasie 758.876 Niemców.

Natomiast na Mazurach — wpływy niemieckie utwierdzają się tak, że specjalnej pomocy materialnej ludność niemiecka w takich powiatach, jak w odolanowskim, ostrzowski i działowski — według opinii autorów memoriału, — nie potrzebuje.

Dlaczegoż to „nie potrzebuje”?

Dlatego, że — jak to między wierszami zaznacza ów memoriał, — tamtejsza niemyślność korzysta z naturalnej pomocy moralnej, dostarczanej jej przez pewne czynniki, niestety polskie. Brzmi to napozór sensacyjnie, a jednak nie jest dalekie od prawdy. Czynnikiem temi są polskie sfery „narodowe” t.j. poprostu endeckie, które swój „patriotyczny” obowiązek pojmują w ten sposób, że zamiast podtrzymać wpływy rdzennie polskich ewangelików w tych powiatach, zwalczają ich w imię rzekomej „obrony katolicyzmu” — dlatego tylko, że nie chcą iść na pasku endecji.

Komentarze są tu chyba zbędne. Ile na tem zyskuje propaganda niemiecka — wyjaśnić niema potrzeby.

ZGON POETY PODHAŁA.

Kraków 14.5. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 1.30 w nocy zmarł w Krakowie literat i poeta Podhala Władysław Orkan. Pogrzeb odbędzie się w piątek. Dnia 16 bm. wyjedździe do Krakowa na pogrzeb w imieniu Związku zawodowych literatów polskich przedstawiciel redaktor Hiż.

Obrady i nastroje w Genewie

ROZMOWY POLSKO-NIEMIECKIE

Genewa 14.5. Szwajcarska Ag. Teleg. donosi: W sprawie spotkania ministrów Curtiusa i Zaleskiego z okazji śniadania, wydanego przez gen. podsekretarza Ligi Narodów Dufour Ferronca, słychać, że obaj ministrowie nie mogli szczegółowo omówić pozostających w zawieszeniu spraw i z tego względu mieli porozumieć się w tym sensie, aby w ciągu bieżącej sesji spotkać się raz jeszcze w celu omówienia sprawy ratyfikacji polsko-niemieckiego układu handlowego oraz oddziaływania ostatniej podwyżki niemieckich cel agrarnych na polski eksport.

POPIERAJCIE L.O.P.P

KINO DŹWIĘKOWE „APOLLO”

Początek o g. 8.20, 8.20, 10.20
CENY OD 1,50 ZŁ.

NIETYWKŁA UCZTA
WZROKOWA I SŁUCHOWA
CUD TECHNIKI

Triumf geniuszu ludzkiego
podały sobie dłońe aby stworzyć
GIGANTYCZNE ARCYDZIEŁO
DRAMATYCZNE p. t.

BIĄŁE CIENIE

Rewelacyjny film dźwiękowo-śpiewny
zakrojony na olbrzymią niespotykaną
dotąd skalę

W rolach głównych

RAQUEL TORRES I MONTE BLUE

Reżyserował

W. S. VAN DYKE

Twórca filmu „POGANIN”

Film ten wytwórni „Metro Goldwyn Mayer” stanowi epokę w dziejach kinematografii dźwiękowej i niemej

PONADTO
ATRAKCYJNE DODATKI
DŹWIĘKOWE

Z DNIA I NOCY...

„Wróg ludu“

Niedramat i niebsenowski w 3 aktach.

AKT I.

Scena przedstawia lasów w Zwieryczu. Śliczny majowy poranek. Godzina 9 ta. Na scenie on, 35-letni szczupły brunet włoskiej rasy o ognistym wejrzeniu. Chodzi nerwowo od 2 godzin po ścieżce, wypatrując kogoś. Wreszcie siada na jednej z łałek i nuci arję z weberowskiego „Werthera“:

— Dlaczego budziś mnie, o słodkie tchnienie wiosny?...

Ukazuje się ona, uroczą blondynką w gaberdinowym, piaskowego koloru, modnym palcie.

On szybko wstaje, udając się na jej spotkanie, zbliża się i mówi z patosem przytulonym od radosnego wzruszenia głosem: — Spłynęłaś na mnie wraz z zapachem wiosennego boru, o jętrzenko majowego poranka, najśłodszejsza z wiosen, caramis, o bellissima!

Ona: (zakrywając rzesami, jak firanki, swe błękitne, koloru majowego niebia oczy, upojona dźwiękiem słów i egzaltacja amanta). — Tak się śpieszyłam stęskniona, tak biegłam w o bawie, bym nie dostrzegła.

On: — Nie bój się, najdroższa, jesteśmy sami, patrzy na nas niebo i budzące się do nowego życia, upojne w swym zapachu igliwia, drzewa. Jesteśmy sami, a czyż może być coś więcej słodkiego, jak samotność we dwoje. (Wzajemne pieścioty i całusy, lecz po chwili spostrzegają grupę mężczyzn, zbliżających się w ich kierunku. On podaje jej swe męskie ramię i oboje odchodzą).

AKT II.

Scena przedstawia piękny zagajnik, niedaleko cegielni horodniańskiej. Czule zespoleni z sobą stoją on i ona. Zaczyna kropić deszcz; on okrywa ją i siebie paltem. Zajęci sobą nie widzą, że zauważona przedtem grupa mężczyzn zbliża się.

On: — Więc przysięgasz mi, cudnie wiosenne kwiecie, że ja jeden twych marzeń niewieściich jestem celem?

Ona: — Tak, przysięgam! On: (Tkliwie i z rozczuleniem) — O, jakim szczęśliwym! Biogospławien niech będzie chwila, gdy Cię poznałem.

Ona: — Aj, aj, ktoś tu jest! Wtem ze wszystkich stron wybiegają mężczyźni. Twarze zniszczone i wytarte nędzą, troskami i walką o

byt. Zachowanie ich nie wróży nic dobrego.

Jeden z nich: — A więc tak, wzdru? My przymieramy głodem, a ty spędzasz czas na romansach!

Drugi: — Obiecujesz nam raj na ziemi, każesz czekać na szczęśliwość, my cierpimy, a ty tutaj!

Wszyscy chórem: — Hańba mu! Na latarnię z nim!

On: (przerazony) — Dajcie spokój, towarzysze, prywatne życie moje do mnie należy.

Bezdładny chór złorowo: — To nie jest życie prywatne, tu chodzi o nasze żony.

Jeden z mężczyzn: — Kto jest ona? Mów!

On: (wspominając coś o rewolwerze) — Nie wasza rzecz.

Wszyscy: — Nasza! Nasza! Obrabuj!

za moralność! Niech kto skoczy po policjanta.

Ona: (w beładnych słowach, wystraszona) — Panowie, łaski! Dyskrecji!

On: (prowadząc dalej pertraktacje pomalutko robi z nią odwrót w stronę cegielni. Po wejściu do cegielni woła) — Pomocy, napad!

AKT III.

Rzecz dzieje się w cegielni. Ona stoi na boku, on nerwowo wyjaśnia strycharzom, że napadła go banda bezrobotnych.

Jeden ze strycharzy: — Uspokój się pan, nikt tu nie wejdzie, nie damy pana. Wchodzą bezrobotni.

Pierwszy z bezrobotnych: (do amanta) — Powiedz pan, kto ona?

Głosy wśród bezrobotnych: — Co za napad? Kto tu napadła? My stajemy w obronie moralności!

Któryś ze strycharzy cegielnianych: — Czy jeden on, czy wszyscy mają rację? Naprawdę wszyscy. Wyjdź pan z cegielni!

Reszta strycharzy: — Racja! Wyjdź

pan, nie wtóracj nas pan w brudne historje.

On: (rozmawia zdenerwowany z pierwszym bezrobotnym, dopytującym się ciekawie, kto ona) — Panie, dajcie spokój, jutro się obaj spotkamy, pojedziemy do niej, jest ona tu i ta.

Pierwszy z bezrobotnych: — Chodźcie idziemy, niech „wódz“ zostanie. (Odchodzi).

On: (z westchnieniem ulgi) — Chodźmy, najdroższa.

(Kurtyna spada).

Pan Aleksander R..., obłożony lokalny trybun ludowy, nie okazał się dżentelmenem. Nie powinien był wyjawiać nazwiska swej damy pierwszeństwa z bezrobotnych, jak również proponować mu wspólnych odwiedzin p. X. Wogóle nie powinien był wcale znajdować się w lasku zwierzynieckim.

Inny trybun ludowy pan D..., tej samej linii politycznej co i pan R... odstąpił niedawno 1 rok domu poprawy za defraudację.

Tu uwodzenie kobiet, tam defraudacja!

UWADZE GOSPODYNI!



Najlepiej zabezpiecza na lato futra i inne ubrania od „moili“, wyprobowano oryginalny proszek japoński „KATOL“, nie mający przykrej jak „naftalina“ woni. Kufy lub szafy z przychowywanym ubraniem należy szczelnie zamknąć dla uniknięcia dopływu powietrza.

„KATOL“ nie pozostawia plam, nieszkodliwy dla zdrowia, i radykalnie tępi mouchy, pchły, wszy, pluskwy, prusaki, karaluchy, komary, muszki na kwiatkach pokojowych, mrówki i wszelkie robactwo.

Ządać we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Przedstawiciel „Katolu“ H. Wojtkiewicz Wilno, ul. Kalwaryjska 21.

Skład w Białymstoku I. P. K. ul. Zamenhofa Nr. 1.

14, 16 i 17 MAJA.
TYLKO TE TRZY DNI POZOSTAŁY DO NABYCIA LOSÓW
do 1-ej KLASY 21 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.
Śpieszcie po szczęśliwe losy,
KTÓRYCH POZOSTAŁA NIEWIELKA IŁOŚĆ
DO KOLEKTURY
STANISŁAWA HOMANA
Ryn. Kościuszki 5
W BIAŁYMSTOKU
GDZIE PADŁE WYGRANE
PO ZŁ. 35000, 15000, 10000, 5000, 3000, 2000, 1000
i wiele mniejszych.
Półowa losów wygrywa.
CENĘ 1 LOSU ZŁ. 40.
„ 1/4 LOSU „ 10.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Kasa Chorych w Wołkowysku ogłasza niniejszym przetarg publiczny na wykonanie robót instalacyjnych centralnego ogrzewania i kanalizacji w gmachu Kasy Chorych w Wołkowysku.

Oferty z dołączeniem wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy wnieść najpóźniej 26 maja b. r. do godziny 12 w południe do Wydziału ogólnego Kasy Chorych w Białymstoku ul. Warszawska Nr. 1 w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach, zaopatrzonych napisem:

„Oferta do przetargu na roboty instalacyjne centralnego ogrzewania i kanalizacji w gmachu Kasy Chorych w Wołkowysku“.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 13-tej. Kasa Chorych w Wołkowysku zastrzega sobie prawo wyboru oferenta“.

Kosztorys bez cen (ślepe) otrzymane można w Wydziale ogólnym Kasy Chorych w Białymstoku za opłatą 10 złotych.

Oferenci są związani swemi ofertami do dnia 20 czerwca 1930 r.

KOMISARZ RZĄDOWY:
Dr. SZAYKOWSKI.

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Czwartek 15-V.

11.30. P. A. T. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. „O csem powinna wiedzieć dobra gospodyni — Dziecko, które się nudzi“.
12.40. 22-ty koncert szkoły z Filh. Warsz.
15.00. Kom. gospod. 15.45. Komunikaty L. O. P. P. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof.
17.15. „Wśród książek“. Przegląd najnowszych wydawnictw. 17.45. Koncert kameralny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza 19.25—19.35. Płyty gramofonowe. 19.35—19.50. Pras. Dziennik Radj. 20.15. Fajeton. 20.30. Muzyka lekka 21.30. Słuchawisko z Krakowa. 22.15. Komunikaty. 22.25. „Ostatnia Fala“. 22.45. Ostatnie wiadom. PAT. dla oddziałów. 23.00—24.00. Muz. tan. z kaw. „Gastronomia“.

Piątek 16-V.

11.30—11.45. P. A. T. 11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Komunikaty. 15.20. „Przegląd wydawnictw periodycznych“. 15.45. Kacik krótkofalowy (kom. Pałackiego Klubu Radiopadawców). 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „O letniach przygodach łowieckich“. 17.45. Koncert ork. mandolinistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25—19.35. Pras. Dziennik Radj. 20.05. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przeważnie repertuar Teatrów Miejskich. Po koncercie kom. meteor., policj., sport., oraz retrasm. ze stacyj zagranicznych. Ostatnie wiadom. PAT. dla oddziałów.

Wzorowe kino dźwiękowe „MODERN“

DZIŚ! Początek: 6¹⁵, 8¹⁵, 10¹⁵

LOŻE	3 ZŁ.
I m.	2.50
II m.	2.00
III m.	1.50

Wejście na widownię
TYLKO
NA POZĄTKI SEANSÓW

„ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN“

Film, o którym mówi cały świat
W roli głównej
Najgłośniejszy aktor świata, Śpiewak o aksamitnym głosie
AL JOLSON

1. NAD PROGRAM Arja z opery
2. KONCERT Orkiestry symfonicznej pod batutą słynnego kapelmistrza
ABY LYMANA

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów wysokości, przed tekstem,—70 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; za zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niższej.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.